



SENAT RP

## ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Wspólne posiedzenie**  
Komisji Samorządu Terytorialnego  
i Administracji Państwowej (90.)  
oraz Komisji Gospodarki Narodowej (83.)  
w dniu 19 kwietnia 2013 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Strategii Rozwoju Kraju 2020” (druk senacki nr 266).

*(Początek posiedzenia o godzinie 19 minut 03)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej Marek Ziółkowski)*

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Witam komisje po raz wtóry na wspólnym posiedzeniu. Jedno spotkanie było o 16.00, potem była przerwa, ponownie spotykamy się o 19.00.

Witam serdecznie wszystkich naszych gości. I oczywiście państwa senatorów także. Rozumiem, że tego, kto miał przedstawić program „Strategia Rozwoju Kraju 2020”, to znaczy pana ministra, nie będzie z nami. Jest natomiast zastępca dyrektora Departamentu Koordynacji Polityki Strukturalnej w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, wiodącym ministerstwie, pan Stanisław Sudak, który w imieniu ministra przedstawi ów program.

Oczywiście witam także przedstawicieli Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Tak, to właśnie przedstawiciele tych trzech ministerstw są tu obecni.

Panie Dyrektorze, proszę bardzo o przedstawienie tejże strategii.

### **Zastępca Dyrektora Departamentu Koordynacji Polityki Strukturalnej w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Stanisław Sudak:**

Dziękuję bardzo.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Przepraszam za nieobecność pana ministra Niezgody, który jest na terenie parlamentu, jak wiem, tak więc jak tylko sytuacja na to pozwoli, na pewno się tutaj pojawi.

Chciałbym pokrótce scharakteryzować Strategię Rozwoju Kraju do 2020 r., którą rząd przygotował i przyjął we wrześniu roku ubiegłego, a weszła ona w życie pod koniec listopada roku ubiegłego. Koordynatorem prac nad strategią było Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Tak się składa, że do zadań Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, wynikających z ustawy o działach administracji rządowej, należy przygotowanie strategii rozwoju kraju jako całości, a nie tylko strategii rozwoju regionalnego, tak że odpowiada za to minister rozwoju regionalnego.

Dokument, który przedstawiamy, jest drugim z serii tego typu dokumentów, ponieważ pierwszym dokumentem, który obowiązywał przez co najmniej sześć lat, była Strategia Rozwoju Kraju 2007–2015, przyjęta w roku

2006. Ta strategia z racji upływu czasu, z racji zmiany uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych, pojawienia się nowych wyzwań, problemów kryzysowych, które dotknęły świat, a także z racji nowych celów, koniecznych do wytyczenia w kraju, została zmieniona i dostosowana do tych uwarunkowań z uwzględnieniem także dokumentów unijnych, w szczególności dokumentu „Europa 2020”, który kładzie nacisk na rozwój inteligentny, rozwój zrównoważony i rozwój przeciwdziałający wykluczeniu społecznemu.

Ten dokument jest elementem systemu zarządzania rozwojem kraju, który to system został przyjęty w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, również z 2006 r. z późniejszymi zmianami, a także w dokumencie przyjętym przez rząd dotyczącym założeń systemu zarządzania krajem. Strategia rozwoju kraju średniookresowa, bo taka właśnie ona jest, jest głównym dokumentem tego systemu. I może króciutko powiem, że w skład tego systemu wchodzi: długookresowa strategia rozwoju kraju do roku 2030, która została przyjęta dwa miesiące temu, dokładnie w marcu, czyli mniej niż dwa miesiące; koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju do 2030 r., przyjęta w grudniu 2012 r., i dziewięć tak zwanych strategii zintegrowanych o charakterze sektorowym, ale nie całkiem, nazywamy je właśnie zintegrowanymi, bardziej horyzontalnymi strategiami, siedem z nich zostało już przyjętych, a dwie, nad którymi prace się kończą, finalizują, oczekują na przyjęcie przez Radę Ministrów, są to Strategia rozwoju kapitału ludzkiego oraz Strategia „Bezpieczeństwo energetyczne i środowisko”. Tak że strategia średniookresowa, o której mówimy, jest realizowana poprzez dziewięć strategii zintegrowanych, a także na podstawie innych dokumentów, w szczególności dokumentów programowych. Strategia Rozwoju Kraju do 2020 r. jest zatem dokumentem o charakterze kierunkowym, wskazującym podstawowe cele rozwoju kraju, główne kierunki rozwoju kraju i najważniejsze reformy, które należy w tej perspektywie czasowej przeprowadzić.

Należy tutaj zwrócić uwagę właśnie na kwestię otoczenia zewnętrznego, ponieważ strategia zakłada scenariusz stabilnego rozwoju i gdy w roku 2010 produkt krajowy brutto na mieszkańca w Polsce sięgał 63% średniego unijnego produktu krajowego brutto, to chcielibyśmy w perspektywie roku 2020, takie są zamiary i takie cele, osiągnąć blisko 80% średniej unijnej. Przy czym zakładamy tu pewien przedział, wielkość między 74% a 79%, ponieważ z naszych wyliczeń wynika, że w zależności przede wszyst-

kim od sytuacji w Europie, ale też na świecie, dynamika rozwoju może być różna, a więc jest to istotny czynnik ograniczający.

Jeśli chodzi o zasadnicze kwestie ujęte w strategii, to rysuje ona trzy główne obszary. Pierwszy obszar to sprawne i efektywne państwo, drugi obszar strategiczny to konkurencyjna gospodarka, trzeci obszar strategiczny to spójność społeczna i terytorialna.

Jednym z podstawowych elementów jest równoważenie finansów publicznych i zwiększanie oszczędności podczas realizacji rozwoju opartego na likwidowaniu głównych barier rozwojowych, w szczególności do roku 2015, ale również takiego rozwoju, który tworzy solidne podwaliny do bardziej intensywnej modernizacji kraju w kolejnym okresie, do roku 2020. Zakładamy, że ten rozwój będzie się opierał czy powinien się opierać przede wszystkim na edukacji, impiecie cyfryzacyjnym, można powiedzieć, i innowacyjności.

Główny cel strategii do 2020 r. określony jest jako wzmocnienie i wykorzystanie gospodarczych, społecznych i instytucjonalnych potencjałów zapewniających szerszy zrównoważony rozwój kraju oraz poprawę jakości życia ludzi. Chciałbym zwrócić uwagę na trzy elementy, mianowicie, po pierwsze, na wzmocnienie i wykorzystanie potencjałów – tu chodzi o uwolnienie potencjałów w gospodarce, także w regionach; po drugie, na rozwój zrównoważony, taki, który służy nie tylko bieżącym potrzebom, lecz także przyszłym pokoleniom; po trzecie, na poprawę jakości życia ludzi. Strategia kładzie duży nacisk na kwestie wymiaru terytorialnego, właśnie na te potencjały regionalne.

Można powiedzieć, że ten dokument strategiczny należy do dokumentów nowej generacji. Mieliśmy w przeszłości wiele przykładów dokumentów strategicznych, które były pisane tak, jak danemu gronu się wydawało, że jest dobrze. Być może, że merytoryczne treści tam były, ale często nie było sformułowanych głównych celów, nie było określonych zasad finansowania, nie było mierników umożliwiających monitorowanie tej strategii, tak aby można było oceniać postęp w jej realizacji. Ten dokument te główne cechy ma i są to cechy, które wzmocniliśmy, powiedziałbym, w ramach kolejnych nowelizacji ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Chodzi o stworzenie takiego kompleksu, takiego systemu, który byłby prawidłowy, zarówno od strony merytorycznej, jak i realizacyjnej, tak aby nie były to dokumenty tylko odłożone na półkę.

Chciałbym także zwrócić uwagę na to, że zgodnie z ustawą o zasadach prowadzenia polityki rozwoju wszystkie inne dokumenty strategiczne, w tym strategie i programy, muszą podlegać ocenie razem ze średniookresową strategią rozwoju kraju. Obowiązują w tym zakresie określone zasady, które polegają na przeanalizowaniu tych nowych dokumentów, wnoszonych przez poszczególne ministerstwa, pod kątem zgodności z głównymi celami średniookresowej strategii, pod kątem wskaźników, pod kątem wypracowania pewnej synergii, tak aby działania wynikające z tych wszystkich dokumentów łatwiej prowadziły do osiągnięcia głównego celu.

W obszarze sprawne i efektywne państwo zwracano uwagę przede wszystkim na stworzenie efektywnego systemu zarządzania rozwojem. Pewne elementy programowe

tutaj omówiłem, ale chodzi także o lepszą jakość prawa, o poprawę efektywności funkcjonowania instytucji, chodzi o zapewnienie środków na działania rozwojowe. Jest to jeden z ważnych elementów tej strategii, ponieważ istotne jest, aby zarządzać rozwojem ze świadomością skąpych czy też niewystarczających środków, które są do dyspozycji. Stąd też jedną z głównych myśli tej strategii i jednym z celów, które postawiono, jest kwestia reorganizacji struktury wydatków publicznych, tak aby więcej środków kierować na działania prorozwojowe. Te działania prorozwojowe zostały wypracowane na podstawie praktyki w gronie pracowników nauki i ekspertów, także z Ministerstwa Finansów. Stąd też będą podejmowane inicjatywy w tym kierunku, aby koncentrować środki, nie rozpraszać ich, koncentrować je w miarę możliwości na działaniach prorozwojowych. Udział tych środków prorozwojowych sięgnąłby w 2012 r. 17,4% czy 17,6% produktu krajowego brutto, tak że byłoby to więcej niż dotychczas.

Istotnym elementem, jak w każdej strategii, są kwestie związane z konkurencyjną gospodarką. Tutaj zadania są olbrzymie i niezwykle trudne, ponieważ, jak wiemy, podstawowa dla konkurencyjnej gospodarki jest kwestia innowacyjności tejże gospodarki. I choć mamy bardzo wiele dokumentów, które o tej innowacyjności mówią, trudno tę innowacyjność tak naprawdę poprawić. Ten stopień poprawy innowacyjności polskiej gospodarki jest relatywnie niewielki i chciałoby się, aby wreszcie nastąpił pewien postęp, zarówno jeśli chodzi o nakłady na B + R, gdzie przewidujemy wzrost z około 0,70% do 1,5% produktu krajowego brutto, jak i różne inne działania związane z komercjalizacją badań, z powiązaniem nauki z przemysłem, z innymi formami poprawy innowacyjności. Przy czym chodzi nie tylko o innowacyjność technologiczną, lecz także o innowacyjność organizacyjną, produktową, procesową, o szereg elementów, które składają się na pewną całość. Bo nie zawsze trzeba mieć duże środki, żeby osiągnąć efekt.

Chciałbym zwrócić uwagę – również króciutko – na kwestie zmniejszenia ubóstwa, walki z ubóstwem, kwestie grup wykluczonych i zagrożenia ubóstwem. Jest potrzeba tworzenia odpowiednich warunków i programów ekonomii społecznej, aktywności zawodowej, form rynku pracy, aby przeciwdziałać takim tendencjom, zjawiskom. Potrzebne jest wsparcie dla rodzin, a także właściwe i efektywne funkcjonowanie instytucji udzielających świadczeń społecznych.

Jednym z istotnych warunków osiągnięcia spójności społecznej, terytorialnej jest poprawa efektywności i jakości usług publicznych. I do ważnych zadań, które należy rozpocząć – może nie w najbliższych latach, ale w kolejnych – należy standaryzacja dostępu do usług publicznych, tak aby wyrównać szanse poszczególnych regionów. Wśród działań, które strategia ma na względzie, jest przeciwdziałanie marginalizacji regionów odnotowujących najniższe wskaźniki rozwoju społeczno-gospodarczego. Chodzi nie tylko o miasta wojewódzkie, o których się często mówi, lecz także te mniejsze, regiony i subregiony.

Pokrótce to są najistotniejsze elementy tejże strategii. Dokument jest dość gruby, zawiera również inne elementy, choćby ocenę, analizę SWOT szans i zagrożeń, słabych i mocnych stron gospodarki. Zawiera diagnozę, która była

podstawą do formułowania celów. Zawiera najistotniejsze działania, które chcemy podjąć jako rząd, ministerstwa, ale nie tylko, ponieważ dokument jest adresowany nie tylko do administracji publicznej, lecz także do tych podmiotów, które mogą i chcą zaangażować się w rozwój kraju. Wśród tych działań trzeba wspomnieć o partnerstwie publiczno-prywatnym. To partnerstwo publiczno-prywatne już od kilku lat funkcjonuje, jest ustawa w tym zakresie, ale to partnerstwo jest nadal niewykorzystane, jego udział jest niewielki. Wydaje się, że jest szansa na to, żeby to partnerstwo publiczno-prywatne lepiej wykorzystywać.

Dokument wskazuje również na najistotniejsze strategiczne zadania państwa. Jest taki rozdział, który w syntetyczny sposób przedstawia zadania o charakterze systemowym, również główne zadania o charakterze inwestycyjnym, w tym zarówno inwestycje twarde, jak i inwestycje miękkie. Dokument będzie podlegał corocznej ocenie... To znaczy nie tyle dokument, ile realizacja strategii rozwoju kraju będzie jej podlegała. Ustawa i również system realizacyjny tej strategii przewidują, że każdego roku Sejm i Senat będą otrzymywać sprawozdanie z realizacji, z wdrażania tej strategii, tak można powiedzieć.

Dokument zawiera nie tylko takie kierunkowe ujęcie strategii, lecz także pewne propozycje reform. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że ten dokument nie obejmuje wszystkiego, że realizacją tego dokumentu są kolejne dokumenty, tak jak wspomniałem, strategię zintegrowaną i programy oraz że pewne działania będą mogły być podjęte w zależności od sytuacji finansowej państwa, w zależności od czynników zewnętrznych. Tak że ten dokument przedstawia, powiedziałbym, pewną wizję, ale nie całkiem odrealnioną, wiele elementów jest bardzo blisko związanych z realiami, jest tu również pewna próba oceny potrzeb finansowych w tym zakresie, przy czym te potrzeby są określone według tak zwanej klasyfikacji COFOG, obejmującej zarówno wydatki sektora rządowego, jak i jednostek samorządu terytorialnego. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pytam przedstawicieli innych ministerstw i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, czy chcieliby państwo uzupełnić tę informację o jakieś elementy, może zwrócić na coś uwagę.

(*Głosy z sali:* Nie.)

To oddaję państwa w ręce senatorów. Proszę bardzo. Teraz będą pytania. Najpierw pan senator Obremski, potem pan senator Witold Gintowt-Dziwiałowski, w następnej kolejności pan senator Sepioł i pan senator Iwan. Pierwsza czwórka zadaje pytania.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

### **Senator Jarosław Obremski:**

Przeczytałem ten dokument i nie żałuję, aczkolwiek początek był dla mnie strasznie trudny. Ja rozumiem, że tu jest pewien ukłon wobec twórców tej nowomowy europejskiej, ale jest wiele stron, w których trudno znaleźć jakkolwiek treść. Czytamy tu, że będziemy państwem nowoczesnym,

innowacyjnym itd. Liczba przymiotników jest nieproporcjonalnie duża, a nie jestem przekonany, czy na tym to polega. I jak czytałem ten dokument, to próbowałem znaleźć coś, co jest priorytetem, a zazwyczaj tu jest napisane tak: będziemy starać się o rozwój dużych miast, będziemy starali się o rozwój także mniejszych miast, ale będziemy także starali się o rozwój obszarów wiejskich. I tak jest w każdym obszarze, próbuje się dopełnić do całości.

Jest kilka takich elementów, które rzeczywiście są w tym dokumencie akcentowane. Zaczę od kwestii administracyjnych. Akcentuje się tu wyraźnie potrzebę przebudowy struktur państwa. Wydaje mi się, że podjęcie takiego wyzwania jest absolutnie konieczne. Jest to zaznaczone w krótkich zdaniach, aczkolwiek później trochę trudniej jest mi znaleźć, co to ma w praktyce oznaczać.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Być może, jak przechodzimy od administrowania do zarządzania rozwojem.

Drugi element...

(*Zastępca Dyrektora Departamentu Koordynacji Polityki Strukturalnej w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Stanisław Sudak:* Tego nie zakładaliśmy.)

Drugi element to poprawa jakości prawa i przegląd prawa. To znaczy bardzo mocno w kilku miejscach zaznaczono przeregulowanie naszego ustawodawstwa. Czy jest jakiś – bo tego nie znalazłem – projekt, kiedy ten przegląd prawa... Czy jeszcze za tego Senatu czeka nas jakaś rewolucja deregulacyjna?

Bardzo odważna jest teza wyceny usług publicznych. No, daj Panie Boże! To jest dla mnie rzecz... Naprawdę do 2020 r. zdążymy? Byłoby świetnie. I jest tu też przyznanie się do konieczności prowadzenia pewnej komplementarności polityk. Rozumiem, że jest wielki problem, który my często tutaj dostrzegamy, że poszczególne ministerstwa się nie widzą. Choć akurat tutaj jest teraz kilku ministrów. Jest też tak, że są ukryte jakieś sprawy ważne, które może nie są nośne wyborczo, jak cięcie uprawnień branżowych, jak racjonalizacja ulg. Wyraźnie jest też zaznaczona, co mnie nie dziwi, integracja ze strefą euro. Bardzo mocno jest zaznaczone w strategii znaczenie kultury, bym powiedział, prawie na stronę, a więc to jest stosunkowo dużo. Są też takie dwa elementy związane z infrastrukturą, bym powiedział, to znaczy kwestia węgla, i to jest okej, i bardzo wyraźnie jest zaznaczona energetyka jądrowa. Czasami mam wrażenie, że z realizacją w tym wypadku to chyba nie do końca jest tak, ale taki akcent dostrzegam, jeżeli chodzi o tę strategię.

Mam też wrażenie, że jest tu wzmocnienie takiego monocentryzmu, to znaczy jak mowa o układach komunikacyjnych, to za każdym razem się podkreśla, że chodzi o to, żeby było można dobrze i szybko dojechać do stolicy, a dopiero później pojawiają się jakieś dodatkowe powiązania komunikacyjne. Jest teza, co kiedyś obserwowaliśmy przy okazji sprawozdania z realizacji wcześniejszych strategii...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...jeżeli chodzi o wdrażanie innowacyjności. Pan dyrektor to pokazywał. Tak więc odbieram to jako wielkie wyzwanie i jeśli się z tym nie uporamy, to te wszystkie przymiotniki, które są na pierwszych trzydziestu stronach, nie będą mogły znaleźć pokrycia w rzeczywistości.



Przyznam, że bardzo się ucieszyłem, że jest w tym dokumencie bezpośredni atak na telewizję publiczną. Widziałem w tym język Michała Boniego, ale jeżeli to jest język Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, to powiem, że misja na wizji jeszcze nie zginęła; być może to jest coś interesującego.

Dla mnie bardzo ciekawa była teza, pewnie dla państwa senatorów mniej odkrywczą niż dla mnie, że jest problem polegający na tym, że treści w internecie, do których sięgamy, są generowane poza granicami Polski, że Polska musi w większym stopniu generować...

*(Głos z sali: To nazywa się soft power.)*

Tak.

Mam wrażenie, że oświata jest potraktowana bardzo po macoszemu i, niestety, bardzo standardowo, że ma nie być wiedzy encyklopedycznej. Właściwie chyba w tej chwili zaczyna się w oświacie trend odwrotny. Tak że ta oświata nastawiona na zastosowania nie jest najlepszym pomysłem.

Teraz kilka słów o samorządowych... To znaczy bardzo wyraźnie mówi się w tym dokumencie, aczkolwiek w poszczególnych zdaniach, o konieczności przywrócenia jakiegoś ładu przestrzennego. I to jest może coś interesującego, bym powiedział, choć nie wiem, czy teza, że ma być większy stopień pokrycia powierzchni kraju planami, jest właściwa, ale może tak. Tak samo jak ta, że w przywróceniu ładu przestrzennego ma w większym stopniu odgrywać rolę partycypacja społeczna. Tymczasem ja mam wrażenie, że łaadowi przestrzennemu elementy demokracji czasami szkoda, bo demokratycznie to wszędzie będziemy mieli mieszkaniówkę.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, uważam, że to jest pewien element, który musi zostać uporządkowany od góry do dołu. Jeśli chodzi o ten element partycypacji – okej, partycypacja jako partycypacja – tak, ale oczywiście to rady miejskie i inne samorządy podejmują decyzję. Ja jednak mam taką wątpliwość. Kilkakrotnie wspomniana jest polityka miejska. I gdybym ten dokument czytał pod kątem liczby zdań, to uznałbym, że jednak priorytetem są te miejsca, które najbardziej generują innowacyjność. Mówi się też o pewnych planach metropolitalnych. Czy to oznacza, że będzie także jakaś ustawa metropolitalna?

Cieszę się, że jest podniesiona kwestia superurbanizacji, ale z tego dokumentu wynika, że zachęcane do inwestowania w infrastrukturę gminy otrzymają takie mechanizmy, które będą we efekcie powodować, że te gminy będą na tym zarabiać i będą mogły na nowo inwestować. Czy to oznacza, że po cichutku mówimy o katastrze, czy może jakiś inny mechanizm zwrotu jest tutaj planowany?

I ostatnia uwaga. Trochę się zastanawiam, czy przyjmowanie takiego dokumentu jest tylko pewnym rytuałem. I nie chodzi o to, że tu nie ma nikogo z wiceministrów czy ministra, ale o to, że trochę mam wrażenie, że skoro myślimy o innowacyjności, to strategia mogłaby być przedstawiona w półgodzinnym wystąpieniu pokazującym jednak trzy plany, cztery wykresy, żeby uporządkować te sto pięćdziesiąt stron przedstawicielom Senatu. Tym bardziej że w tym dokumencie jest wiele elementów naprawdę interesujących, na przykład wskaźniki, do których mamy się

mierzyć w 2020 r., często są niezmiernie interesujące. Bo sięgamy, na przykład... Teraz użyję słowa, które ani razu nie padło, w przeciwieństwie do chyba najmłodszego w tym dokumencie wyrazu „endogenne”. Powiedziałbym, że w tych miernikach jest bardzo dużo egzogennych odniesień, dotyczących, na przykład, miejsca Polski w różnych rankingach i że mamy w tej konkurencji występować. Tak więc mam taki postulat na przyszłość, żeby dokumenty kierunkowe były jednak przedstawiane w taki sposób, aby nie był to tylko pewien rytuał, lecz aby umożliwić głębsze zrozumienie, w którą stronę idziemy.

I ostatnie, małe pytanie, związane z demografią. Mam wrażenie, że w tym dokumencie nie ma albo są bardzo rozproszone... w małym stopniu jest uwzględniona polityka – nie wiem, jak ją nazwać – wzrostu dzietności czy poprawy sytuacji demograficznej. Bo na przykład jest jedno zdanie o migracji, wtrącone tylko, takie na doczepkę. Być może to jest ujęte gdzieś w tych kierunkowych... w innym miejscu ambitnie potraktowane. Mam jednak wrażenie, że to jest jakiś duży brak tej strategii.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz pan senator Gintowt-Dziewałtowski. Przygotowuje się senator Iwan. Potem senator Sepioł. W następnej kolejności, jako piąty, senator Michalski.

### **Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:**

Przyznam się, że tego nie usłyszałem, nie znalazłem w tekście, a bardzo mnie to interesuje. Otóż w Polsce rozwój państwa jest oparty na skrajnie monocentrycznym modelu, w stolicy skupiają się wszystkie urzędy, instytucje centralne, wszystkie instytucje i organizacje o charakterze ponadregionalnym, poza Radiem Maryja, wszystkie nowo powstające instytucje o tymże charakterze są lokowane w Warszawie, nawet jak nie ma miejsca na taką lokalizację. Wszystkie duże organizacje gospodarcze, już nie mówię o tych największych, mają siedziby swoich zarządów w Warszawie. I prawdę powiedziawszy, nasuwa się pytanie, czy strategia przewiduje, że ten stan rzeczy pozostanie bez zmian. Czy przewiduje się dalsze wzmocnienie uprawnień centralnych Warszawy, czy też może dojść do scedowania przynajmniej części tychże uprawnień na centra regionalne poza Warszawą? Zresztą mój poprzednik wspominał, że wszystkie drogi w Polsce mają prowadzić tylko do Warszawy.

*(Głos z sali: Nie tylko, ale akcent...)*

No ale przede wszystkim do Warszawy. To jest zresztą zrozumiałe, skoro tu jest wszystko. Innego wyjścia nie ma. To było pierwsze pytanie.

Jakie było drugie, akurat zapomniałem, ale za chwilę sobie przypomnę, wtedy je zadam. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Było pytanie, gdzie jest główne więzienie w Polsce. Zadaliśmy sobie takie pytanie.

*(Głos z sali: Rawicz i Wronki.)*

Rawicz i Wronki. Kto pamięta?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przepraszam bardzo, ale to było pytanie, które wyniknęło w rozmowie między nami.

Pan senator Iwan. Proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Panowie Przewodniczący!

Ja mam kilka uwag trochę bardziej szczegółowych. W dużym stopniu podzielał opinię pana senatora Obremskiego o tej strategii, ale ja zająłem się tym, co mnie najbardziej interesuje, to znaczy obszarem strategicznym drugim, czyli konkurencyjną gospodarką, i to też pewnymi jej wycinkami, a także spójnością społeczną i terytorialną, właśnie wzmocnieniem mechanizmów terytorialnego zrównoważenia i rozwoju. Ale po kolei.

Na stronie 63 jest taki zapis, który mówi, że „w drugim okresie realizacji średniookresowej strategii rozwoju kraju do 2020 r. – w latach 2016–2020 – potencjał państwa skierowany będzie na wspieranie przemysłów i usług o najwyższym potencjale produktywności. Do tego czasu konieczne będzie odpowiednie wykształcenie pracowników, tak by rynek pracy mógł szybko odpowiedzieć na zwiększone zapotrzebowanie na pracę wysokokwalifikowaną”.

I do tego pierwszego zdania mam takie pytanie: na czym ma polegać to wspieranie przemysłów i usług o najwyższym potencjale? Odnoszę wrażenie, że używamy haseł, za którymi nie idzie wskazanie odpowiednich narzędzi, a jeżeli nawet nie konkretnych narzędzi, to sposobu ich realizacji.

A jeżeli chodzi o to drugie zdanie, dotyczące wykształcenia, to mówi się tutaj o zmianie w sposobie kształcenia pracowników, zwiększeniu znaczenia nauki języków obcych, rozwijaniu umiejętności obsługi komputerów na wszystkich etapach wykształcenia. Tymczasem ja od dłuższego czasu jestem głęboko przekonany, może niesłusznie, że polska szkoła, na każdym poziomie, nie uczy tego, co pozwoliłoby przeciętnemu obywatelowi zrozumieć mechanizmy gospodarcze i mechanizmy finansowe. A potem są efekty, chociażby korzystanie z Amber Gold i innych temu podobnych instytucji. Poza tym – to drugi element – jest nierozumienie struktury państwa. Tego też szkoła nie uczy, widzę, że są w tym zakresie problemy, nie uczy rozumienia organizmu państwowego, zbudowanego z instytucji państwowych, samorządowych itd. I bardzo często potem są tego skutki, polegające na tym, że są roszczenia wobec nie tych instytucji, nie tych organów, które za daną sprawę odpowiadają. Na przykład za coś, co dwadzieścia czy dwadzieścia parę lat temu zostało scedowane, powiedzmy sobie, na samorządy, pretensje są do rządu. I odwrotnie, do instytucji samorządowych przychodzi się z tymi sprawami, za które odpowiada bezpośrednio państwo. Myślę, że to wynika z mankamentów edukacyjnych. Nie widzę, żeby przez dwadzieścia parę lat to się w jakimś istotnym stopniu zmieniło. Tak więc tego mi brakuje w tej strategii. Szkoła, uczelnie itd. mają tak kształcić, oprócz uczenia tych języków i korzystania z komputerów, żeby obywatel rozumiał otoczenie i tę rzeczywistość, w której się znajduje. Bo

umiejętności obsługi komputerów są już naturalną sprawą, właściwie w każdym domu dziecko spotyka się z komputerem i to nie stanowi problemu. Wielkim problemem są natomiast te mechanizmy, i na to chciałbym zwrócić uwagę w tym miejscu.

A jeżeli chodzi o zagadnienia energetyczne, które mnie interesują i na których w swojej bezczelności uważam, że nieco się znam, to chciałbym tutaj powiedzieć o tych związanych z kolei z poprawą, na przykład, efektywności energetycznej. W poprawie efektywności energetycznej zwraca się uwagę na modernizację sieci przesyłowych. Ja to sobie akurat w jednym miejscu podkreśliłem, ale to się pojawia w kilku miejscach w tym dokumencie – mówi się o połączeniach północ – południe. Głównie chodzi o różnego rodzaju wzmacnianie sieci, o połączenia, budowanie sieci północ – południe. Nie przeczę, że jest problem związany z tym, że my energię produkujemy na południu kraju, wysyłamy ją na północ, i trzeba w jakimś stopniu rozbudowywać źródło. Ale jest jeszcze drugi problem – to jest problem integracji naszego systemu z systemami europejskimi, dlatego że my dwadzieścia dwa lata temu wyszliśmy z systemu radzieckiego i włączyliśmy się do systemu zachodnioeuropejskiego. I do dziś nie ma w Polsce w wystarczającym stopniu zintegrowanego systemu, takiego, który zapewniłby bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju, czyli tę wymianę co najmniej 10%. Te dwa połączenia na Zachodzie na to nie pozwalają i nawet w strategii PSE Operator jest budowa trzeciego połączenia, mniej więcej środkiem naszego kraju, z Niemcami. To jeżeli chodzi o te połączenia sieciowe.

Teraz chciałbym tu pochwalić ten dokument za to, że jest w nim mocno podkreślone to, co jest rzeczywiście możliwe do osiągnięcia, nawet już mamy efekty. Chodzi o poprawę efektywności poprzez zmniejszenie energochłonności, na przykład obiektów budowlanych. I to jest tutaj bardzo sensownie podkreślone.

Na stronie 94, w działaniach, które ta średniookresowa strategia przedstawia – to jest u mnie zaznaczone na czarno, bo ja mam taki czarno-biały egzemplarz, przedrukowałem sobie ten tekst – jest taka rzecz, która według mnie nie jest ani najważniejsza, ani też ekonomicznie uzasadniona. To jest wspieranie prac badawczych i rozwojowych nad technologiami wykorzystania węgla do produkcji paliw płynnych i gazowych. Nie wiem, ale doświadczenia uczą, że tego rodzaju paliwa płynne i gazowe na bazie węgla są znacznie droższe niż paliwa płynne i gazowe importowane itd.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No, nie wiem, w każdym razie to jest coś takiego, co na pewno nie jest sprawą dominującą i strategicznie ważną. Dobre natomiast jest to, że tu wreszcie się mówi o tym – i to ma być zrobione do końca tego roku – żeby nie tylko zidentyfikować, lecz także chronić nasze złoża surowców energetycznych, bo z tym jest różnie.

Jeszcze jedna sprawa, dotycząca tego wzmocnienia mechanizmu terytorialnego zrównoważenia rozwoju. Na stronie 129 jest taka mapka, która pokazuje obszary koncentracji działań na rzecz wyrównywania dostępu do dóbr i usług warunkujących możliwości rozwojowe. Dotyczy

to powiatów w całej Polsce. I są tutaj pokazane obszary koncentracji wskaźników, gdzie jest najgorszy dostęp do usług publicznych. Jest osiem takich wskaźników, one są wymienione. I brakuje mi tutaj diagnozy, dlaczego tak jest. Wspomina się, że to są obszary wiejskie o najsłabszych perspektywach, postpegeerowskie itd. Mogłoby się wydawać, że to wyrównywanie dostępu do dóbr i usług jest związane, na przykład, z dostępem do jakichś ośrodków wielkomiejskich, do centrów gospodarczych itd. Ale kiedy przeanalizowałem tę mapkę, to zobaczyłam, że są to powiaty przylegające do Szczecina, w odległości, na przykład, 30 km od Zielonej Góry, jest tam cały powiat głogowski, gdzie chyba akurat uposażenie... No, to jest jeden z bogatszych regionów itd. Tak więc to jest bardzo zróżnicowane. Tak patrzę, chociażby na te kawałki Polski, które jako tako znam, i brakuje mi tutaj diagnozy, dlaczego tak jest, że akurat w tych miejscach, a nie innych, parametry wykazują odchylenia o 15%, jak jest tu napisane, w stosunku do średniej.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Kujawskie w zasadzie prawie całe, poza jednym powiatem, może dwoma czy trzema powiatami.

*(Głos z sali: A Podlaskie jest na czysto.)*

A Podlaskie jest na czysto, właśnie. Tak więc to jest tak jakoś nieusystematyzowane. Tych osiem wskaźników daje takie efekty, że w zasadzie nie sposób tej mapki zinterpretować, ustalić, dlaczego tam jest tak, a gdzie indziej inaczej.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie wiem, w każdym razie mówię, że jest tu osiem tych wskaźników. To powoduje taki dyskomfort, polegający na tym, że w zasadzie nie wiemy, o czym mówimy. Ja przynajmniej nie wiem, na czym ta interwencja będzie polegać. Jeżeli chodzi o dostęp do dóbr i usług na przedmieściach Szczecina, to on jest chyba duży, lepszy niż w jakimś innym powiecie, który jest odległy o 100 km, a jednak tam nie ma tam tych problemów. Tak że jest tu coś zaczęte, ale nieskończone. I może na tym bym na razie poprzestał, bo te uwagi szczegółowe można tu mnożyć.

Generalnie podzielałam opinię, że w tym dokumencie zarysowano kilka interesujących obszarów, ale jest to materiał, według mnie, przegadany.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz pan przewodniczący Sepioł.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Janusz Sepioł:**

Nie pierwszy raz prowadzimy rozmowę na temat takich strategicznych dokumentów i muszę powiedzieć, że jest mi coraz trudniej zabierać głos w tej sprawie, ale mimo to dzisiaj zabiorę. Przede wszystkim jest mi trudno się wypowiadać dlatego, że dostajemy te dokumenty do wiadomości, one są przyjęte przez rząd, są to dokumenty rządowe, podpisane, uchwalone i my możemy się z nimi tylko zapoznać. Zawsze jest pytanie, jaki jest cel tej dyskusji i komu ona służy. Oczywiście trochę nam służy, pogłębieniu naszej refleksji, wiedzy, być może służy autorom czy prezentują-

cym ten raport do ich dalszej pracy, czy jest on tak trochę sobie a muzom. I jest pytanie, czy rzeczywiście nie byłoby warto zaznajamiać parlamentarzystów z tym dokumentem na etapie, na którym on jest opracowywany, a nie wtedy, kiedy już został przyjęty. Wtedy nasza rozmowa miałaby trochę głębszy sens.

Druga kwestia dotyczy sposobu prezentowania dokumentów potężnych, obszernych, wielowątkowych i rozmawiania o nich. Bo właściwie każdy może się zająć jakimś fragmentem, jakąś częścią, tym, na czym się lepiej zna. To jednak łatwo prowadzi do chaosu albo jakiegoś przyczynkarstwa. Być może trzeba by dyskutować osobno nad strukturą tego dokumentu, a potem osobno obszar po obszarze. Potrzeba na to znacznie więcej czasu, w ogóle inaczej trzeba by tę dyskusję prowadzić.

Teraz jednak jesteśmy w takiej sytuacji, że właściwie przedstawiamy tu swoje refleksje, mówimy o tym, co nam się nasunęło w czasie lektury. Skoro przyjęliśmy taką konwencję, to powiem tu, że ja przede wszystkim patrzę na okładkę tego materiału i zastanawiam się, co artysta grafik miał na myśli. Bo co tutaj jest narysowane, proszę państwa? Że na zachodzie Polski są autostrady i wysokie technologie, a na wschodzie – puszcze i wielodzietne rodziny. To nie są jedyne kody, bo tu są jeszcze inne znaki: Zachód jest znacznie większy niż Polska, ale my jesteśmy znacznie większy niż Wschód. Chyba tak to należy odczytywać. Ale to było trochę żartem, trochę serio, dlatego że to są jednak podświadome treści.

Ja próbowałem uświadomić sobie, jaka jest relacja tego dokumentu do strategii długookresowej. Takie strategie do 2030 r. są dwie. Pierwsza to jest raport Boniego, a trochę po nim jest Polska 2030 – Trzecia fala nowoczesności, czyli trochę taki Toffler. Bo jaka jest możliwa relacja między strategiami długookresową a średniookresową? Pierwsza jest taka, że strategia średniookresowa to jest uszczegółowienie, wiemy, co mamy zrobić do 2030 r., w związku z czym patrzymy, od czego zacząć i co zrobić w pierwszej kolejności. Ale jest też możliwość druga, że wprowadzicie w 2010 r. jest nam potrzebne to i tamto, ale dzisiaj potrzeby są inne: musimy pokonać przeciwnika A; najpierw jednak musimy pokonać przeciwnika B, dopiero wtedy zajmiemy się tym przeciwnikiem A.

Otóż te dokumenty, Polska 2030 Boniego i Trzecia fala nowoczesności, są różne, żeby była jasność w tej sprawie, one są inaczej napisane. Nie potrafię odczytać związku między krótkookresową a długookresową. Dlaczego? Ano dlatego, że posługują się innym językiem pojęciowym, innym systemem celów, generalnie właściwie innym paradygmatem i, co jest najdziwniejsze, innymi wskaźnikami. Czyli co innego mierzymy, jak zbliżamy się do celu, do roku 2030, a trochę co innego, gdy patrzymy na rok 2020. Tak że związek między tymi dokumentami jest dosyć tajemny.

Nie chciałbym teraz zanudzać państwa czytaniem, jakie są cele i obszary strategii do 2030 r. i tej do roku 2020, każdy może sobie to sprawdzić, chcę tylko powiedzieć, że one są różne. To znaczy hierarchia zadań przedstawia się inaczej. To, co teraz powiem, to jest jakiś truizm, ale nie odbiera to temu stwierdzeniu prawdziwości: trafność strategii zależy od trafności diagnozy. I w moim przekonaniu ta strategia jednak mija się z głównymi wyzwaniem, które



przed Polską stoją. Być może mój pogląd jest nieuzasadniony, płytki, ale ja jestem do niego dosyć przywiązany. Otóż wydaje mi się, że dzisiaj podstawowym wyzwaniem jest jednak wyzwanie demograficzne. Można powiedzieć tak: ono nie będzie dojmujące w najbliższych dziesięciu latach, bo jeszcze będzie znaczny przyrost siły roboczej i fala wyżu, my nie pójdziemy w ciągu tych dziesięciu lat na emeryturę. Ale za dziesięć lat nas w pracy już nie będzie i dzieci też nie będzie.

*(Głos z sali: Ale nie będzie też bezrobocia, Senatorze.)*

To jest hipoteza, dlatego że dzieci tworzą największe miejsc pracy, to jest...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Mnie szalenie niepokoi to, że o ile w strategii Boniego wyzwanie demograficzne jest stawiane bardzo wysoko, o tyle w strategii 2020 tego wyzwania nie ma, co zauważył zresztą senator Obremski, czy gdzieś tam ono „przemyka”. Czyli to, że miasto się wyludnia, że w spisie zabrakło dwóch milionów ludzi, w ogóle tutaj nie istnieje, nie jest problemem.

Gdy się zgodzimy, że wyzwanie demograficzne jest kluczowe, to musimy postawić pytanie: gdzie jest tego źródło albo jedno ze źródeł? Bo to jest następny problem. W moim przekonaniu kryzys demograficzny to nie jest problem dodatków na dzieci, to się wiąże bardzo głęboko z polityką mieszkaniową. Z tym, że brakuje w Polsce dwa i pół miliona mieszkań, i z tym, że popyt na mieszkania jest zaspokajany przede wszystkim poprzez zakup ich na własność, co oznacza dla młodej rodziny obciążenie trzydziestoletnim kredytem. I ona nie może sobie pozwolić na następne dziecko, bo nie spłaci kredytu. Kupuje więc możliwie małe mieszkanie itd. Nie chcę w to wchodzić, akurat zbiegiem okoliczności w dzisiejszej „Wyborczej” jest duży artykuł na ten temat. Tymczasem polityka mieszkaniowa jako problem w tym dokumencie nie istnieje. Mówi się o polityce miejskiej, ale nie o polityce mieszkaniowej.

Kolejna kwestia. Mówimy o efektywności wykorzystania zasobów ludzkich, innowacyjności, dostępie do usług. Otóż nie ma wątpliwości, że wszystkie kraje, które są bardziej rozwinięte niż Polska, są bardziej zurbanizowane. Innowacyjność, dostęp do usług, właściwe wykorzystanie zasobów ludzkich wiąże się z urbanizacją. Tymczasem na temat urbanizacji nie ma w tym dokumencie ani słowa. Co więcej, we wskaźnikach rozwoju nie podano, ile procent stanowi ludność miejska. W strategii do 2030 r. o tym się mówi, ale w tej do roku 2020 tego się nie śledzi, podczas gdy wskaźnik podziału ludności miejskiej jest jednym z fundamentalnych wskaźników, którym się charakteryzuje każde państwo. Tutaj natomiast są wskaźniki, muszą powiedzieć, często zaskakujące. Na przykład jest wskaźnik liczebności pospolitych ptaków krajobrazu rolniczego jako jeden z głównych wskaźników realizacji strategii – głównych, nie pobocznych. Ale wskaźnik, ilu ludzi będzie w miastach, a ilu na wsi, jest w ogóle poza obszarem zainteresowania.

Transport jest pojmowany autonomicznie, wyłącznie jako sieci transportowe, a nie jako element racjonalnego systemu zagospodarowania przestrzennego, co z całą siłą podkreślała strategia Boniego. Przecież nie jest problemem to, ile budujemy dróg, bo równie dobrze można zmienić układ potencjałów i wtedy wystarczą te same drogi. Tak więc to są takie kanony, których tu zabrakło.

I ostatnia sprawa. Mówimy tu w gruncie rzeczy o ośmiu czy siedmiu latach, a każdy, kto miał kontakt z inwestycjami, wie, że jeśli coś nie jest przesądzone w tym momencie, to w ciągu siedmiu lat trudno będzie taką inwestycję oddać do użytku. Tyle trwa proces jej przygotowania i realizacja. Czyli w gruncie rzeczy pakiet inwestycyjny do realizacji tej strategii powinien być mniej więcej znany. I teraz tak: nie ma żadnego załącznika, chociażby indykatywnej listy przedsięwzięć, kluczowych projektów, które pozwalają zrealizować tę strategię. Oczywiście można powiedzieć, że sieci energetyczne albo gazociągi, albo elektrownie, albo lotniska należą do państwowych przedsiębiorstw strategicznych, które coś dobiorą i coś zrobią. I moje pytania są takie: czy to kluczowe przedsiębiorstwa budują strategię Polski? Czy po to mamy przedsiębiorstwa państwowe, żeby one realizowały strategię kraju? Albo my wiemy, jakie mają być interkonektory, elektrownie atomowe, elektrownie gazowe, wiemy, czy jest nam potrzebna nowa Bogdanka, czy nie, albo zostawiamy to przedsiębiorstwom państwowym, które będą realizować swoje strategie biznesowe, a państwo będzie się temu przyglądać i śledzić wskaźniki, z których wynika, w jakim stopniu odstawiamy od standardów OECD czy Unii Europejskiej. Dla mnie to jest niezrozumiałe. To, że w tym dokumencie nie ma chociaż indyktywnej, nadmiarowej, wskaźnikowej listy kluczowych przedsięwzięć, jest nie do przyjęcia, dlatego że bez takich przedsięwzięć ten dokument da się zastosować do prawie każdego państwa. I szczerze powiedziawszy, czytałem go trochę pod takim kątem, czy tak mogłaby wyglądać strategia Czech, Węgier, Niemiec, Malezji, Uzbekistanu. Wszędzie powinno być większe zatrudnienie, powinna być zwiększona innowacyjność...

*(Głos z sali: I produktywność.)*

...i produktywność, troska o środowisko itd.

*(Głos z sali: ...Bezpieczeństwo.)*

Po prostu ten tekst jest wyprany z realiów, z realiów ziemi, tej ziemi. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Papieża cytowałeś, Senatorze.

Teraz senator Michalski. Proszę bardzo.

### **Senator Jan Michalski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

W zasadzie po wystąpieniach kolegów senatorów tej przestrzeni do wypowiedzi jest coraz mniej, tak że swojej może nie będę za bardzo rozwijał.

Myślę, że warto spojrzeć na koniec tego dokumentu, gdzie jest załącznik nr 1, kopia ogłoszenia o konsultacjach społecznych. Z tego załącznika dowiemy się, że konsultacje społeczne trwały do 18 grudnia 2011 r., zatem minęło już półtora roku od zakończenia kształtowania się różnych opinii. I chyba z tego względu ten dokument po prostu w znacznej mierze nie przystaje do dzisiejszej rzeczywistości. O tym, jak życie jest dynamiczne, jakie niespodzianki potrafi nam spłacać, może świadczyć chociażby to zamieszanie w polityce energetycznej naszego rządu. Parę miesięcy po exposé pana premiera prezesa firm energetycznych

zmieniają główne kierunki działania rządu w tym zakresie. A co dopiero, gdy założenia są sprzed półtora roku? To jest pewien problem.

Teraz chciałbym wygłosić jedną taką bardziej generalną, powiedzmy, nie wiem... swoją uwagę, konkluzję. Chyba brakuje polityki państwa albo takiego stanowiska odnośnie do tego, co tak naprawdę ma oznaczać ten zrównoważony rozwój, o którym mówimy od kilkunastu już chyba lat, a może nawet dłużej. I jak ten zrównoważony rozwój ma się przekładać właśnie na funkcjonowanie istniejących, stworzonych przed laty, oczywiście, ośrodków przemysłowych? Życie gospodarcze się toczy i te ośrodki przestają mieć znaczenie gospodarcze. Miasta zostały wybudowane, funkcjonują w przestrzeni samorządowej, ale brakuje wsparcia, brakuje środków, a drogi, jak koledzy zaznaczali, są budowane głównie do Warszawy. Jak się mają bronić małe ośrodki i małe lokalne społeczności? Odpowiedzi na to, nie tylko w tym dokumencie, nie ma. To jest problem. Dotyczy to także, na przykład, bliskiej mi energetyki. Firmy energetyczne konsolidują swoje przedsiębiorstwa, nie bacząc na to, że poprawiają efektywność kosztem zwolnienia nawet kilku tysięcy ludzi na swoim obszarze. Tych miejsc pracy nie zastąpi się łatwo innymi formami aktywności, niezależnie od tego, w jakim regionie się to dzieje. Owszem, być może z czasem wytworzą się inne rodzaje działań, w innych miejscach, najczęściej właśnie w dobrze zurbanizowanych centrach wojewódzkich, ale już nie w tych wcześniej istniejących ośrodkach. Tak więc jest pewien problem, jak pisać, jak tworzyć strategię, żeby one były aktualne przez cały okres obowiązywania.

Koledzy przedstawili tutaj parę uwag, nie chciałbym ich powtarzać, odniosę się jeszcze tylko do oświaty, o której tutaj mówił senator Iwan. Nie tylko na tym poziomie dalszym, lecz także na najwcześniejszym, nie została ona odpowiednio zaznaczona. Może to skonkretyzuję. Po doświadczeniach już kilkunastu... piętnastu lat po reformie Handkego jest chyba najwyższy czas na ocenę tej reformy i na jasną odpowiedź, czy oświata w dalszym ciągu może być utrzymywana w takim kształcie, czy nie powinniśmy jednak dokonać zmiany. Myślę, że w naszym systemie oświaty odpowiedź na to pytanie też jest bardzo ważna.

Nie będę się odnosił do innych kwestii, żeby już nie powtarzać tego, co powiedzieli koledzy. Chociaż mam taki apel, żeby w przyszłości Izba parlamentu była może jednym z konsultantów, choćby na zasadzie dobrych praktyk. Wprawdzie nowa strategia pewnie będzie w następnej kadencji albo i dwie później, ale...

*(Głos z sali: Za rok. Strategie idą seriami.)*

A, to przepraszam. To może jednak warto by mocniej zaznaczać nasz udział czy może mieć możliwość wnoszenia uwag na bieżąco. Wtedy łatwiej będzie pracować nad takimi dokumentami. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Teraz pan senator Dobkowski. Przygotowuje się senator Śmigiełski. Potem ja powiem dwa słowa. A kto następny ewentualnie?

Pan senator Dobkowski. Proszę bardzo.

### **Senator Wiesław Dobkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja nie będę długo zabierać głosu, tylko na jedno chciałbym zwrócić uwagę. Otóż myślę, że w takiej strategii powinny być przedstawione jakieś sprawy praktyczne, takie, które w przyszłości mają coś ustalić. Na przykład buduje się... jest okres budowania autostrad, dróg, będą też pewnie budowane elektrownie, linie przesyłowe, bo po prostu musi być przeprowadzona modernizacja linii przesyłowych, które są już bardzo przestarzałe. I ja mam taki pomysł. Nie wiem, czy w ogóle rząd się zastanawiał nad tym, że skoro się buduje autostradę, na przykład z południa na północ, to można by poszerzyć ten pas ruchu i pobudować linię przesyłową o napięciu 220 tysięcy woltów albo 400 kilowoltów po to, żeby od razu były i droga, i przesył energii. Bo teraz to jest tak, że linie przesyłowe dzielą Polskę na różne części: wzdłuż, wszcz, w poprzek. Drogi też dzielą. Linie kolejowe też. Jeszcze trochę i w ogóle zabraknie miejsca na uprawy roślin, zabraknie nam miejsca na inne cele, bo cała ta infrastruktura zajmuje duży obszar kraju. Ja nie mówię, że to jest możliwe do zrobienia tak od razu, ponieważ pewien stan jest zastany i trudno teraz robić całkowicie nowe... znaczy zlikwidować w ogóle stare drogi i wszystkie stare linie. Ale jakiś kierunek można wyznaczyć. I tam, gdzie się buduje nową drogę, już trzeba myśleć o tym, żeby w tym pasie ruchu w ogóle może wszystko zrobić, nie tylko linie przesyłowe, lecz także, na przykład, po prostu linie kolejowe. Taki jeden szerszy pas od krzyża na Giewoncie, jak się mówi, po Bałtyk wszystko by załatwił. A potem trzeba zrobić autostrady, te drogi o dużym natężeniu ruchu i wielkie linie przesyłowe. Jeżeli natomiast chodzi o mniejsze drogi, na przykład wojewódzkie, to zrobiłbym linię, na przykład, średniego napięcia, 60 kilowoltów. Wzdłuż jakiejś drogi lokalnej byłaby mniejsza linia.

Tak że mam pytanie, czy w ogóle ktokolwiek o tym myślał. Czy rząd myślał o tym, żeby do tego dążyć? Nie mówię, żeby od razu to zrobić, bo tak się nie da, ale żeby do tego dążyć i po prostu iść w tym kierunku. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Pan senator Śmigiełski. Proszę.

### **Senator Bogusław Śmigiełski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja rozumiem, że strategię budujemy na kilka lat, a do tego załączamy projekty jakichś działań operacyjnych i taktycznych, czyli rozwiązań praktycznych, które potem przekładają się na rzeczywistość. Tak więc strategia jest pewnym dokumentem planistycznym nieco szerszym, i rozumiem, że ona się mieści w tym okresie nowego programowania unijnego, i że główne założenia są zgodne z projektem Komisji Europejskiej wsparcia Polski pieniędzmi unijnymi. Rozumiem też, że ta strategia obejmuje główne cele wytyczone przez Komisję Europejską. Ja nie widzę różnicy między tymi założeniami a tym, co kiedyś wyciekło z Komisji Europejskiej. To był taki sterowany przeciek. Mówiło się wtedy głównie o kapitale ludzkim,

o sieciach energetycznych i pewnym innym sposobie rozdziału pieniędzy przez Komisję Europejską.

Teraz mamy inną sytuację, możemy to robić narodowo. Ale rozumiem, że ta strategia jest budowana na poziomie rządowym, ta część realizacyjna będzie na poziomie rządowym i na poziomie regionalnym. I rozumiem, że w tę strategię muszą się wpisać regionalne programy operacyjne i strategię, które są realizowane przez województwa, inaczej mówiąc – regiony. I mam ogromną nadzieję, że u podstaw budowania takiej strategii legło to, że te strategię regionalne są elementem niezwykle ważnym, są odbierane przez ministerstwo, są wybierane z nich najważniejsze elementy lub też są przyjmowane całe strategię i konfrontowane na poziomie rządowym. Bo mamy taką sytuację, że strategię są tworzone przez województwa, ponieważ województwa je modyfikowały, czas tych strategii wojewódzkich był inny niż czas rządowy i w ostatnich latach one wszystkie były modyfikowane. I jeśli one nie zostały uwzględnione, nie były brane pod uwagę w opracowywaniu strategii krajowej, to mamy poważny konflikt w tej realizacji. Ale myślę, że gdzieś synchronizacja tych strategii była. Według mnie ona powinna być. Tak że zadania, które są zapisane w strategiach regionalnych, powinny zostać dostrzeżone przez rząd i uwzględnione. A w tych miejscach, gdzie one nie mogą być realizowane regionalnie, bo dla regionów to jest zbyt duże zadanie, powinny mieć wsparcie z poziomu rządowego. Tymczasem obawiam się, że tak do końca nie jest, ale ten dokument jest, według mnie, podstawą do tego, żeby wiedzieć, jak rozdzielić pieniądze unijne, tak? Mam taką nadzieję, wydaje mi się, że taki jest cel tej strategii. I że na tej podstawie będą rozdzielane pieniądze unijne i że będą one wykorzystywane do budowy państwa. Jak rozumiem, gdy patrzę na założenia Komisji Europejskiej, pieniądze unijne nie mieszczą się w tych wszystkich elementach, które zakładają te długookresowe strategię, tak? Czyli nie można ich w prosty sposób przełożyć. A zatem rozumiem, że ta strategia jest związana z tym okresem programowania 2014–2020.

Mam jedną uwagę szczegółową do wypowiedzi kolegi, który wspomniał o tym, że zapisywanie zgazowania węgla czy też przetwarzania tego węgla do nośników, które są gazowe czy też płynne, jest złe. Ja uważam, że nie. Jest pakiet klimatyczny, który negatywnie stale ocenia wiele państw, i myślę, że w końcu on zostanie zmodyfikowany. Ale pokazując Unii Europejskiej, jak ważny jest dla nas węgiel – podstawowe źródło energii – i jak ważna jest niezależność energetyczna... Oczywiście możemy kupić te paliwa gazowe czy też płynne gazy za granicą, ale węgiel – czy kamienny, czy brunatny – jest podstawowym źródłem energii w Polsce. I to daje nam pewną niezależność. Tak więc, jeśli mówimy Europie, że nie zgadzamy się z pakietem klimatycznym, to musimy pokazać też, w jakim kierunku chcemy podążać, tak? Chcemy pokazać, że CCS jest dla nas ważny, że zgazowanie jest dla nas ważne, chcemy zyskać czas, żeby przekonać Europę, że węgiel kamienny czy węgiel brunatny są nadal najważniejszym źródłem energii w Polsce. To są takie przykłady, które musimy pokazywać, musimy je również wpisywać do strategii, do działań operacyjnych, do działań taktycznych, które w Polsce powinny być podejmowane, bo inaczej będziemy... Trzeba pamiętać

o tym, że w każdym produkcie kilkanaście procent stanowi energia. I tę energię albo będziemy wytwarzali tutaj, czyli tych kilkanaście procent zostanie w Polsce, albo z tych kilkunastu procent ileś procent pójdzie za granicę, tam zapłacimy za źródła energii.

Tak że mam nadzieję, że ta strategia zamieni się na programy operacyjne, które będą pokazywały te cele, które są dla nas najistotniejsze: kapitał ludzki – bezwzględnie, to jest niezwykle ważne; sieci przesyłowe i energetyka – niezwykle ważne; przejście innowacyjnych pomysłów od nauki do przemysłu i budowanie za pieniądze unijne takich przedsięwzięć, które nie tylko generują koszty, lecz także są źródłem przychodu, czyli przeznaczanie tych pieniędzy na inwestycje przynoszące zyski w kraju, a nie tylko powodujące koszty, tak jak to jest teraz w przypadku dróg, infrastruktury. Te cele, które przed nami stoją, są ważne. Myślę, że ministerstwo to rozumie i że w tej strategii te elementy są gdzieś zapisane. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Pan senator Iwan. Rozumiem, że ad vocem... Panie Senatorze?

### **Senator Stanisław Iwan:**

Ja tylko ad vocem... Jak doktor od energetyki do doktora od leczenia.

Oczywiście cena energii jest ważna i o to chodzi, żeby ta energia była jak najtańsza. Podstawowym surowcem, który równocześnie pozwala produkować energię najtaniej, jest węgiel. Już nie będę dyskutował o tym, czy brunatny, czy...

*(Przewodniczący Marek Ziółkowski: Szczególnie węgiel brunatny koło Gubina, jak rozumiem, Senatorze.)*

Szczególnie koło Gubina, tak. Chcę tu powiedzieć, że moja wypowiedź odnosiła się do tego, że te technologie nie są innowacyjne, one są znane od co najmniej II wojny światowej, a energia wytwarzana w ten sposób jest kilkakrotnie droższa niż wytwarzana w normalny sposób, ze spalania węgla. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Teraz ja sobie pozwolę krótko powiedzieć o kilku sprawach. Nie chciałbym przedłużać za bardzo tego posiedzenia.

Otóż tak: zgadzam się z olbrzymią częścią uwag, które dotychczas tutaj padły, i chciałbym podziękować tym czytelnikom raportu, takim wnikliwym, którzy ten raport albo w całości, albo w części przygotowali.

Moje podstawowe wątpliwości są takie. Ja patrzę na to jak socjolog, raczej od strony społecznej. Oczywiście tu są te rzeczy, o których mówił senator Sepioł, chodzi mi o zgodność czy spójność z raportem Boniego, który jest napisany trochę innym językiem. I wątpliwości moje budzi szczególnie ów horyzont czasowy inwestycji. To znaczy pewne rzeczy trzeba zrobić już teraz, żeby w roku 2020 coś zadziało.



Oczywiście ja widzę olbrzymie zalety tego raportu w tym, że próbuje się porównać to, co robi Polska, z tym, co robią inne kraje, ustalić pewną hierarchię wskaźników, to znaczy jest tu próba poszukiwania wskaźników rozwoju, zarówno tych oczywistych, jak poziom PKB, jak i tych miękkich. Można oczywiście posługiwać się wskaźnikiem HDI albo takimi typowymi wskaźnikami, żeby mieć jakieś cele. Było 48%, jest 64%, będzie 77%. I ja ten wysiłek rozumiem. Rozumiem też, że to służy do porównań międzynarodowych i przede wszystkim do tych wszystkich elementów unijnych, o których mówił senator Śmigieński. Ale to, czego mi tu brakuje przede wszystkim, to znaczy tego jest za mało, to jest, według mnie, powtórzę, podstawowe wyzwanie, związane ze starzeniem się społeczeństwa, z demografią i tym, co ludzie będą robili na emeryturze, jak będą finansowane emerytury. To jest sprawa podstawowa i ten problem trzeba rozwiązać całościowo. Oczywiście to przekracza trochę horyzont czasowy 2020, bo to się skumuluje trochę później. Jeśli tego problemu się nie rozwiąże, to jakkolwiek rozwój kraju – a według mnie to jest podstawowe wyzwanie rozwojowe – nie jest możliwy, nie jest do wyobrażenia sobie właśnie z socjologicznego punktu widzenia. Oczywiście polityka mieszkaniowa, ta kwestia rynku mieszkaniowego, mieszkań na wynajem, to jest problem. Żelazna Dama, pani Thatcher, chciała zrobić tak, żeby wszyscy byli właścicielami mieszkań. W tej chwili mieszkania na wynajem to jest jakiś sposób rozwiązania pewnych problemów.

Teraz problem tego procenta ludności miejskiej, i to jest dodatkowa uwaga. Ja rozumiem, że to jest wielki kłopot. Jest niby kurczenie się miast czy suburbanizacja, i jest *urban sprawl*, rozlewanie się miast. Kurczenie się miast jest pozorne. Z Gdańska czy Poznania, bo to są dwa najlepsze przykłady, ludzie się wyprowadzają na bliskie przedmieścia. A gdyby te przedmieścia włączyć do Poznania czy, odpowiednio, do Gdańska, to nie byłoby żadnego problemu. Pod Poznaniem jest taka osiemnastotysięczna wieś, największa w Polsce, Kozie Głowy. W zasadzie jest dzielnicą Poznania, a liczy się jako wieś i jeszcze dostaje subwencję oświatową, dlatego że jest wsią. Tak więc na pewne rzeczy trzeba by trochę inaczej spojrzeć, jeżeli chodzi o problem urbanizacji, polityki miejskiej, tych wszystkich rzeczy. Zresztą senator Obremski jako wrocławianin świetnie to rozumie. Tak że brakuje mi tu tego problemu demografii.

Poza tym brakuje mi tu uwzględnienia problemu migracji, co będzie z migracjami, i emigracji, a to są podstawowe wyzwania. Polska jest w tej chwili krajem emigracji, ale jest stosunkowo mało atrakcyjna dla imigrantów. A co będzie, kiedy my będziemy tych imigrantów potrzebowali? W różnym stopniu będzie to przecież występowało.

Nie chciałbym tutaj przedłużać i wyliczać tych wszystkich elementów, ale jeszcze o dwóch sprawach powiem. Pierwsza dotyczy innowacyjności gospodarki. Otóż wielkim uniwersytetem, z moim włącznie, Uniwersytetowi Adama Mickiewicza, Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, bardzo łatwo się inwestuje w budynki. W szary beton. Może z laboratoriami jest gorzej. A dopiero potem są inwestycje rozwojowe. W szary beton to się łatwo inwestuje, bo to jest policzalne, ale w szare komórki, żeby potem były nagrody

Nobla i te wszystkie elementy innowacyjne, znacznie trudniej. I my jeszcze w naszych inwestycjach nie przekroczyliśmy tego poziomu. Idziemy na pewną łatwiznę, zresztą to jest łatwiej rozliczać, budujemy drogi, budujemy te twarde elementy, podczas gdy budowa tego, co jest w głowie – czyli to jest przejście od szarego betonu do szarych komórek – to jest, według mnie, jedno z podstawowych wyzwań tej całej „zabawy”. Ja trochę uczestniczyłem w tych procesach, poznałem problemy związane z Narodowym Centrum Nauki, z tym, jak przejść od szkolnictwa wyższego do innowacji w przemyśle, jak to finansować. I cały czas, mimo podjęcia rozmaitych kroków, moim zdaniem to wszystko jest jeszcze w powijakach.

I druga sprawa, ostatnia, o której jeszcze chcę powiedzieć. Senator Sepioł zresztą to miał w swoich notatkach, przed chwilą to uzgadnialiśmy, i ja też widzę potrzebę zwrócenia na to uwagi. Chodzi o ład przestrzenny i zagospodarowanie przestrzenne kraju. W tym dokumencie jest wspomniane, że trzeba dbać o ład przestrzenny. Polska pod tym względem jest chyba po Albanii najgorzej zorganizowanym krajem w Europie. Ład przestrzenny, te wszystkie plany miejscowe, to wszystko, co się dzieje, wydaje mi się, że też należy do podstawowych wyzwań. I to już koniec moich uwag.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos?

Pan senator Dobkowski. Proszę bardzo.

### Senator Wiesław Dobkowski:

Chciałbym tylko dwa zdania powiedzieć w sprawie, o której mówili senator Iwan i senator Śmigieński.

Mianowicie senator Śmigieński wspomniał o metodach CCS, jeżeli chodzi o redukcję dwutlenku węgla przez wpompowanie tego dwutlenku węgla około 2 km w głąb ziemi, gdzie on ma być jakby zgromadzony w stanie płynnym po prostu. Tak więc ta metoda CCS powoduje, że sprawność elektrowni spada o 1/4. I żeby wpompować ten węgiel, to trzeba dodatkowo go spalić. Czy to jest opłacalne? Jest próba takiego procesu, tak zwanej... Jest taki demonstracyjny program w Elektrowni Bełchatów, on ma być wprowadzony. Ale ja mam wątpliwości, czy to jest ekonomicznie opłacalne. Prawdopodobnie nie jest, ale zobaczymy po tych próbach. A jeżeli chodzi o gazowanie węgla, to gdy on jest gdzieś bardzo głęboko, to można go gazować, ale na przykład węgla brunatnego nie da się gazować, bo on jest za płytko i wszystko się będzie zapadało.

### Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Panowie Senatorowie, uchylam dyskusję na temat gazyfikacji węgla, naprawdę...

(Senator Wiesław Dobkowski: To tylko tak przy okazji. Dziękuję bardzo.)

...bo to jest temat dosyć szczegółowy.

Teraz pan senator Śmigieński. Proszę bardzo.

Gazyfikacja węgla to jest temat na trochę inne posiedzenie oczywiście.



### **Senator Bogusław Śmigielski:**

Proszę państwa, ja chcę mówić o strategii i o tym, co jest zapisane w tym dokumencie. Dałem tu tylko taki przykład, że Polska w celu powstrzymania bezwzględnego wykonania pakietu klimatycznego pokazuje, że dążymy do jakichś innych rozwiązań. Nie mówimy: nie, bo nie, nie zgadzamy się z emisją CO<sub>2</sub>. My próbujemy wyjaśniać, że nie zgadzamy się dlatego, że chcemy coś zrobić. I tylko dlatego dałem te przykłady, a nie dlatego, że jestem ich zwolennikiem. Nie jestem też zwolennikiem CCS, który teraz jest zarzucany. Co prawda jeszcze się o tym trochę mówi. A gazowanie węgla to jest oczywiście przyszłość, pod warunkiem, że to będzie ekonomicznie uzasadnione, bo to całkiem dobry proces, tylko że niezwykle kosztowny. I tylko to powiedziałem..

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Przepraszam, ja mam pytanie do wszystkich...

*(Senator Bogusław Śmigielski: Już nie będę zabierał głosu w tych...)*

...członków komisji. Jak dzisiaj zakończyły się głosowania w Parlamencie Europejskim w sprawie dwutlenku węgla?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak?

*(Głos z sali: Przemysł górą.)*

Tak, rozumiem. Z pewnego punktu widzenia to było dosyć istotne głosowanie.

Czy jeszcze któryś z panów senatorów chciałby się wypowiedzieć?

Panie Dyrektorze – i do wszystkich państwa się zwracam – proszę się teraz bronić.

### **Zastępca Dyrektora Departamentu Koordynacji Polityki Strukturalnej w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Stanisław Sudak:**

Dziękuję.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Przede wszystkim bardzo dziękuję, autentycznie bardzo dziękuję za tę dyskusję, tak na dobrą sprawę pierwszą dyskusję parlamentarną oceniającą ten dokument. Przy czym odniosłem wrażenie, że nie jest to dyskusja polityczna, tylko merytoryczna.

*(Przewodniczący Marek Ziółkowski: Panie Dyrektorze, w Senacie zawsze tak jest.)*

Z dużą uwagą jej wysłuchałem i naprawdę bardzo dziękuję za te wszystkie wypowiedzi, chociaż wydaje mi się, że pan przewodniczący Sepioł strasznie nas tu zbeształ, i w dużej mierze w sposób nieuzasadniony, ale to jest moje prywatne odczucie, które zaraz uzasadnię.

Przede wszystkim chciałbym wspomnieć, że ta strategia nie jest produktem tylko urzędników, którzy sobie siedzą i potrafią mniej lub więcej. Zorganizowaliśmy szereg debat, co najmniej osiem głównych debat na temat poszczególnych obszarów, potem dodatkowo trzy kolejne w ramach konsultacji społecznych. Nie liczę dwóch czy trzech warsz-

tatów wyjazdowych z udziałem naukowców. Tak że jest to dokument, powiedziałbym, dość solidnie przedyskutowany, aczkolwiek oczywiście jednym pewne wybory mogą się bardziej podobać, innym mniej. Te opinie mogą się różnić. I tu się zgodzę, że być może niektóre elementy należałoby czy można by zapisać troszeczkę inaczej, postawić trochę inne akcenty.

To jest również dokument, który przechodzi przez sito wszystkich ministerstw, oczywiście, bo jest przyjmowany przez Radę Ministrów. I w związku z tym musimy także uwzględnić te istniejące już dokumenty, które mają długofalowy charakter, na przykład politykę energetyczną. Stąd nie wszystko możemy zapisać inaczej, wzięwszy pod uwagę to, co już funkcjonuje i obowiązuje w Radzie Ministrów.

Ta dyskusja nie jest, w moim przekonaniu, jałowa i niepotrzebna, wręcz odwrotnie. Praca nad tym dokumentem się nie skończyła. Nie w sensie jego tworzenia, ale w sensie jego realizacji, sposobów jego realizacji, modyfikacji, planu działań, który wiąże się z wdrażaniem tego dokumentu. Chcemy zorganizować w najbliższym czasie, już w maju, debaty właśnie na ten temat, na temat czynników i barier rozwoju w świetle strategii rozwoju kraju. I wszyscy zainteresowani, którzy chcieliby wnieść coś do tej dyskusji, naprawdę są mile widziani. Nie przekonsultowałem tego z moim kierownictwem, ale wydaje mi się, że udział w tym przedstawicieli Senatu byłby, zwłaszcza w świetle tej dyskusji, naprawdę bardzo interesujący i bardzo potrzebny.

Czy strategia jest aktualna, czy nie? Są tu sprzeczne opinie. Gdybyśmy napisali tu dużo szczegółów, to za rok, dwa lata ten dokument byłby nieaktualny. I tutaj to potwierdzano. Raport pana ministra Boniego był napisany w roku 2008, ogłoszony w 2009 r. To nie był dokument strategiczny, to był dokument związany z wyzwaniem. Strategiczny był w tym sensie, że określał główne wyzwania. Te wyzwania się trochę różnią pod względem długofalowości. Również pewne cele zawarte w długookresowej strategii rozwoju kraju i średniookresowej strategii rozwoju kraju się różnią ze względu na horyzont czasowy.

W dokumencie średniookresowym pierwszym obszarem, na który położyliśmy nacisk i w miarę swoich możliwości starałem się to w jakiś sposób ustrukturyzować, tak aby syntetycznie to państwu przekazać – nie wiem, jeśli mi się to nie udało, to przepraszam – jest sprawne państwo, sprawność funkcjonowania państwa. Na to chcemy położyć nacisk. W strategii długookresowej pierwszym obszarem jest konkurencyjność gospodarki. W długookresowej strategii więcej mówimy o demografii. Nie znaczy to, że nie mówimy o demografii w obecnym dokumencie. Za chwilę jeszcze powiem kilka zdań na ten temat. Dziękuję bardzo zarówno za te wszystkie krytyczne głosy, jak i pochwały. Za docenienie tego wkładu, który tutaj został pokazany.

Jeśli chodzi o sprawy związane z decentralizacją, to chcę powiedzieć – nie wiem, czy wystarczająco wyraźnie ten element jest pokazany – że pracujemy obecnie nad umową partnerstwa z Unią Europejską w sprawie funduszy, wykorzystania funduszy. I tu całkowicie zgadzam się z panem senatorem, który wspominał, że ten dokument jest bazą do wykorzystania funduszy unijnych. On nie był tworzony tylko dla Unii i dla tych funduszy, on pokazuje cele krajowe, które mają przyświecać wykorzystaniu fun-

duszy unijnych. I w tych jedenaście celów unijnych, które są określone, celów tematycznych, wpisujemy te nasze cele średniookresowej strategii rozwoju kraju. Chcemy znacznie zdecentralizować w stosunku do obecnego okresu budżetowego wykorzystanie funduszy unijnych, przekazać dyspozycję w tym zakresie samorządom, w szczególności samorządom wojewódzkim. Przewiduje się, tak się planuje, że w przyszłej perspektywie finansowej prawie 55% środków z funduszu rozwoju regionalnego będzie dysponowane na szczeblu regionalnym, na szczeblu samorządów; prawie 75% z funduszu społecznego będzie dysponowane na szczeblu regionalnym. To jest właśnie ta skala – wzrost o dwadzieścia kilka punktów procentowych. To jest olbrzymi skok w stosunku do tego, co jest obecnie. Tak że odpowiedź na pytanie, czy chcemy centralizować, brzmi: nie chcemy centralizować i nie o to tu chodzi.

Teraz polityka miejska. Trzeba tu wspomnieć o tym, że jest przygotowywany dokument „Krajowa polityka miejska”, w którym będzie znacznie więcej na ten temat. Założenia tej polityki miejskiej zostały przyjęte przez rząd i prace nad nią trwają. Będzie tam uwzględnionych znacznie więcej elementów, bo, jak państwo sami zauważyli, dokument ma dwieście pięćdziesiąt stron czy nawet więcej i nie wszystkie elementy dokładnie rozpisuje.

Warszawa jest oczywiście stolicą kraju i siłą rzeczy tu koncentruje się bardzo wiele różnych działalności. Podobnie jak na całym Mazowszu, chociaż na Mazowszu są regiony znacznie słabiej rozwinięte, na poziomie Polski wschodniej. Tak więc jest problem, w jaki sposób wyrównywać rozwój tych regionów pozawarszawskich.

Elementy związane z kwalifikacjami, wykształceniem. Chciałoby się, gdy mowa o innowacyjności, koncentrować się na *smart specialisation*, na co również Unia wskazuje. Chciałoby się produkować więcej dóbr, towarów, artykułów o wysokim stopniu rozwoju technologicznego. Do tego potrzebne są kadry, które się na tym znają. To te osoby, które będą się zajmowały mikroelektroniką, inżynierią materiałową czy innymi problemami. Edukacja powinna być dostosowana do tego typu potrzeb.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jest przygotowywany – tu mi kolega podpowiada – program operacyjny dotyczący innowacyjności badań naukowych i ich powiązań ze sferą przedsiębiorstw.

Problematyka energochłonności, energetyki jest tutaj, w moim przekonaniu, dość wyraźnie zaznaczona. Sprawy związane z rozwojem regionalnym również, chociaż znacznie więcej na ten temat jest w krajowej strategii rozwoju regionalnego 2020. Dlatego też nie chcieliśmy przenosić strategii rozwoju regionalnego... chcieliśmy zwrócić uwagę tylko na zasadnicze elementy. Może by się przydało pogłębienie tych elementów, ale byłoby to powtórzenie krajowej strategii rozwoju regionalnego, która obejmuje ten sam okres.

Jak wspomniałem, debata na tematy związane z wdrażaniem tej strategii, z uwzględnieniem problemów, które się w tym zakresie rysują, z udziałem osób zainteresowanych, byłaby bardzo ciekawa. Chcę zwrócić uwagę na to, że długookresową i średniookresową strategię tworzyły prawie – prawie – te same zespoły. Byliśmy w ścisłym kontakcie. Byłem również członkiem zespołu pana ministra Boniego,

który przygotowywał długookresową strategię rozwoju kraju, spotkaliśmy się kilkadziesiąt razy nad oboma tymi dokumentami. Jest zachowana spójność celów, ale różnie są rozłożone akcenty, tak jak wspomniałem, ponieważ te okresy tego wymagają. Wyzwania w tym zakresie są podobne, aczkolwiek nie wszędzie takie same.

Jeśli chodzi o kwestie demograficzne, to na stronie 14 są przedstawione problemy związane z sytuacją demograficzną, całe tło z tym związane. Na stronie 100 – problemy związane z demografią i przewidywanym ubytkiem ludności w wieku produkcyjnym rządu nawet dwóch milionów osób w okresie 2010–2020. To są prognozy Głównego Urzędu Statystycznego. Wczoraj rozmawiałem o tym z panią wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego, z Radą Statystyki, o uaktualnieniu tych prognoz na podstawie spisu powszechnego. Taka prognoza będzie uaktualniona do końca tego roku. Myślę, że ona powtórzy pewne tezy, które już znamy, ale będzie oparta na najświeższych danych.

Kwestie polityki migracyjnej i kwestie demograficzne też są ujęte w diagnozie. Nie mogę przyjąć zarzutu, że te sprawy były całkowicie pominięte.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że do poszczególnych strategii, tych tak zwanych zintegrowanych, będą przygotowywane czy też już są przygotowywane dokumenty implementacyjne i także programy realizacyjne. W Ministerstwie Rozwoju Regionalnego planowany jest przegląd wszystkich dokumentów, które są związane z realizacją poszczególnych strategii. Są programy, które już są nieaktualne, są takie, które trzeba zmienić, a są też takie, które trzeba stworzyć od nowa, ponieważ pewne problemy do tej pory były niewystarczająco zauważalne. Te prace będą trwały i jeśli będzie taka wola, zainteresowanie parlamentarzystów, to ja powiem o tym mojemu kierownictwu. Myślę, że ten element fachowości spojrzenia byłby naprawdę bardzo interesujący.

Tak patrzę, których wątków jeszcze nie dotknąłem. Kwestie wykorzystania autostrad, dróg, linii przesyłowych na pewno są ważne, interesujące. OECD podejmuje takie prace. Jak wiadomo, trudno jest to wdrożyć od razu, bo to są pewne zaszłości, jest to bardzo kosztowne. Ale docelowo niewątpliwie interesujące i ważne, pod hasłem, można powiedzieć, „tanie drogi”.

Cele unijne są uwzględnione, tak jak już tu chyba mówiłem. Tak więc ta strategia ma być wykorzystana do kształtowania programów operacyjnych, które są nie tyle zalecane, ile obowiązkowe. Pracujemy nad tym w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego.

Strategie rozwoju województw mają obowiązek uwzględniać cele – zwracam uwagę na słowo „cele” – średniookresowej strategii rozwoju kraju, i po ukazaniu się głównych dokumentów strategicznych powinny być dostosowywane do tych strategii głównych, wiodących.

Jeśli chodzi o wskaźniki, to przyznaję, że rzeczywiście nie umieściliśmy w tym dokumencie wskaźnika urbanizacji kraju. Taki wskaźnik był w poprzedniej strategii, na lata 2007–2015. Może to był błąd, ale nie umieściliśmy dlatego, że ten wskaźnik w ogóle się nie zmienia od lat. Ku naszemu zdziwieniu jest to...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak że to była taka przyczyna. Analizowaliśmy te wskaźniki, ten się akurat nie zmieniał, aczkolwiek zgadzam się, że on jest dość ważny. Ciągłe jest na poziomie, jeśli dobrze pamiętam, 61% i to jest constans. Pracujemy nad wskaźnikami z Głównym Urzędem Statystycznym, jutro będzie kolejne spotkanie z kierownictwem GUS, opracowujemy bazę wskaźnikową wszystkich strategii – średnio- i długookresowej, wszystkich zintegrowanych, głównych programów. Chcemy mieć jedną bazę, z której będą mogły korzystać i ministerstwa, i regiony. Strategie rozwoju województw również będą w tej bazie. Jesteśmy w połowie pracy, jej zakończenie przewidujemy na koniec tego roku.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Chcę podkreślić, że ja też tak uważam, że to jest jedno z takich podstawowych dokonań, ta próba zbudowania systemu wskaźników, zarówno tych twardych, jak i miękkich, jednolitych. Chodzi o to, żeby pokazać oczywiście zarówno dynamikę zmian w Polsce, jak i w porównaniu z innymi krajami. Bo dopiero wtedy coś z tego wynika. I żeby pokazać także zróżnicowanie terytorialne Polski. Myślę, że ten wysiłek nadal trzeba podejmować.

### **Zastępca Dyrektora Departamentu Koordynacji Polityki Strukturalnej w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Stanisław Sudak:**

Tak, podzielamy tę opinię, to rzeczywiście jest bardzo istotna sprawa.

Mogę powiedzieć, że w tej kwestii mamy pewne osiągnięcia, ponieważ to właśnie na nasze zlecenie, na nasze potrzeby był niedawno sporządzony i opublikowany raport UNDP, który opracował właśnie Local Human Development Index. Raport cieszy się nadal dużym zainteresowaniem, ponieważ schodzi na poziom lokalny, głównie powiatów, charakteryzując właśnie nie tylko produkt krajowy, lecz także elementy związane z polityką społeczną.

Jeszcze jedna uwaga. Kwestie polityki mieszkaniowej są uwzględnione w tym dokumencie w kilku miejscach. Nie chcę ich w tej chwili wskazywać.

Sprawy ładu przestrzennego – zwracamy na to uwagę bardzo wyraźnie, w ogóle na kwestię integracji, planowania społecznego, gospodarczego i przestrzennego, co wcześniej raczej rzadko się zdarzało. Te elementy są istotne i ciągle są z tym problemy. W Ministerstwie Rozwoju Regionalnego niedawno powołano nowy departament, właśnie do spraw polityki przestrzennej, który w szczególności tym będzie się zajmował. Sprawa dotyczy zagospodarowania przestrzennego i innych aspektów także.

Pan senator wspominał o kwestiach edukacyjnych, absolutnie podstawowych. Możemy się tu posłużyć bardzo prostym przykładem. W gminie jak wójt załatwi zrobienie chodnika, to będzie to zauważalne. A jak załatwi szkolenie? Ludzie, którzy wyszli ze szkolenia, wyglądają tak samo, jak wtedy, gdy tam weszli, prawda? I dlatego lepiej jest budować chodniki, bo jest to widoczne.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Przewodniczący Marek Ziółkowski: My nie możemy pozbyć się tego syndromu, niestety.)*

Tak że jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za te wszystkie uwagi. I przyjmuję ofertę współdziałania w przyszłości, tak to rozumiem. Jeśli do tego dojdzie, to będziemy bardzo wdzięczni. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Panie Dyrektorze, nie chcemy tutaj zabierać panu za dużo czasu, ale jeszcze pan senator Śmigieński chciałby dodać jedno zdanie.

Jeśli ktoś ma krótki komentarz, to zapraszam, ale naprawdę krótki, żeby to było z pewną puentą.

### **Senator Bogusław Śmigieński:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W strategii oczywiście uwzględnia się obszary metropolitalne i rolę, jaką one odgrywają, to jest w tej analizie, i te obszary metropolitalne są głównymi ośrodkami wzrostu i rozwoju kraju. Jest taki obszar metropolitalny, który znajduje się na Śląsku, obejmuje czternaście miast, zamieszkują tam dwa miliony ludzi, i on jest niezauważalny w państwa dokumentach. W tych wcześniejszych analizach, które były pokazywane w materiałach przygotowywanych jeszcze przez pana ministra Boniego, były wskazane ośrodki wzrostu. I trochę pominięto tam Małopolskę i Śląsk, głównie chodzi o Wrocław, Poznań. A te kierunki wzrostu przede wszystkim uwzględniały Warszawę. Stąd te komentarze. Ten ośrodek metropolitalny, który tam jest, jest ośrodkiem wzrostu, ale też miejscem, gdzie są poważne problemy z koordynacją, rozwojem, gdzie są trudności z rozwiązywaniem problemów mieszkańców ze względu na to, że te miasta się ze sobą stykają, a zarządzanie obszarem z dwoma milionami ludzi, gdy ośrodki władzy są rozproszone, jest niezwykle trudne, tymczasem te ustawy są wdrażane częściowo.

Zwracam się zatem z ogromną prośbą o to, żeby w państwa pracach uwzględnić ten obszar metropolitalny. On powinien doczekać się projektu ustawy, który nie będzie go wyróżniał inaczej niż tylko poprzez rozwiązywanie nawarstwiających się tam problemów – czy to transportowych, czy związanych z gospodarką odpadami itd. Tak że mam tu ogromną prośbę, żeby w tych materiałach planistycznych, które państwo będziecie opracowywali, modyfikowali czy też zmieniali, uwzględnić tę strategię. Wiem też, że projekt ustawy metropolitalnej jest złożony w parlamencie. I chyba niedobrze, że nie pracuje się nad tym materiałem. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Mówił senator były marszałek województwa śląskiego. Teraz senator były marszałek województwa małopolskiego.

Proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Janusz Sepiół:**

Już tak na zamknięcie, motyw na dobranoc.

Była kiedyś taka strategia NASA, z takim celem – za dziesięć lat lądujemy na Marsie... na Księżycu, przepraszam. Przepraszam, lądujemy na Księżycu. I teraz tak sobie myślę – Polska 2020. A za dziesięć lat co? Właściwie co?

**Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Siedemdziesiąt parę procent średniej unijnej dochodu PKB, tak? To widać. I jest ciepła woda w kranie, Panie Senatorze.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, nie, ja wiem, Portugalię i Grecję mamy niedługo przegonić, to słyszałem.

*(Głos z sali: Już mijamy.)*

Mijamy już, tak, na zakręcie mijamy.

Proszę państwa, rozumiem, że mogę kończyć w tej chwili posiedzenie. Bardzo dziękuję. Szkoda, że ta dyskusja... Mogliśmy w tym jakoś wcześniej uczestniczyć.

Niektórzy z nas uczestniczyli w przygotowywaniu różnych fragmentów tego dokumentu. Tak jak powiedział senator Obremski, tam jest trochę takiej nowomowy europejskiej. Gdy to czytał studentom na wykładzie, to chyba by mnie zabili. Ale to pewnie do czegoś innego służy. Niezależnie od tego, warto było to przeczytać, a jeszcze o pewnych sprawach każdy z nas pomyśli.

Chciałbym serdecznie podziękować panu dyrektorowi i wszystkim państwu. Mam nadzieję, że się jeszcze przydamy w pewnych elementach tej strategii, zarówno na poziomie ogólnokrajowym, jak i regionalnym. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję wszystkim państwu.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 49)*





Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii